

**Państwowe
Gospodarstwa
Rolne
przed wielką
batalią**
Narada aktywu PGR

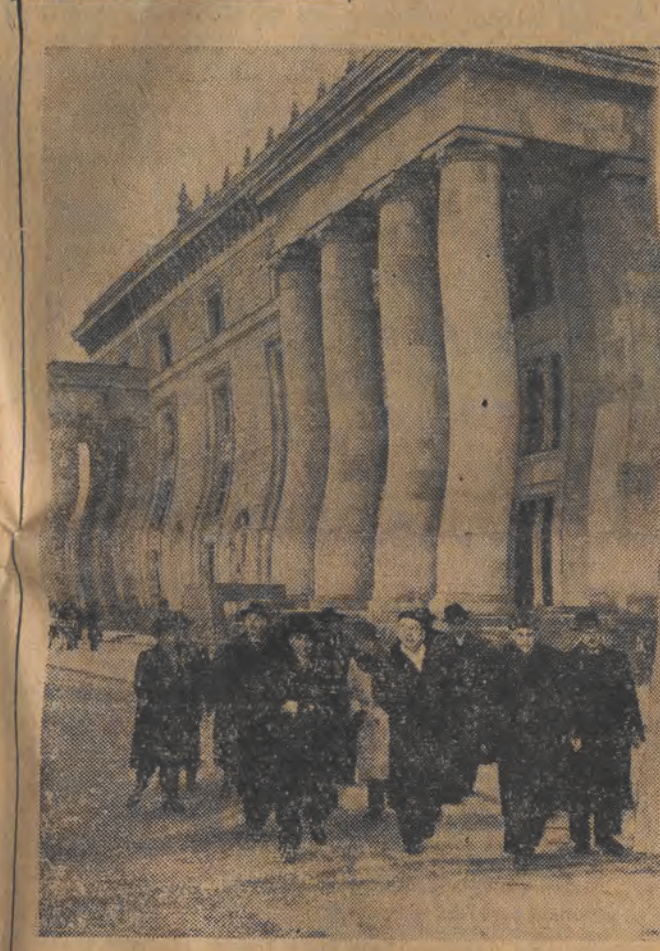
5 marca odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu Państwowych Gospodarstw Rolnych. Tematem jej było omówienie sprawnego przeprowadzenia kampanii siewnej jako decydującej bitwy o wykonanie przez PGR zadań w 1955 r.

W naradzie wzięło udział około 500 osób — z Ministerstwa PGR, centralnych zarządów, zjednoczeń, zespołów i gospodarstw: dyrektorzy, agronomowie, mechanicy, przyrodnicy, pracownicy instancji partyjnych.

Na naradę przybyli m. in.: I zastępca prezesa Rady Ministrów i członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR — tow. Edward Ochab, minister PGR — tow. Stanisław Radkiewicz, zastępca przewod. Rady Państwa — prof. Stefan Ignar, marszałek Sejmu PRL, Jan Dembowski, minister Rolnictwa — tow. Edmund Faszczkowski.

Referat wygłosił minister PGR — tow. Stanisław Rad-

Dokończenie na str. 2



Dnia 4. III. br. przebywający w Warszawie wiceprezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych NRD — dr Lothar Bolz wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził stolicę. Wiceprezesa Bolza towarzyszył wiceminister Spraw Zagranicznych PRL — Marian Naszkowski. NA ZDJĘCIU: na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

**Jakość remontów i umowy
pozostawiają wiele do życzenia**

**Sygnalizujemy o niedociągnięciach
w POM**

Co stwierdził w Daszynie, Dębowej Górze, Bełlinie i Piotrowicach

Wiosna, w stosunkowo krótkim okresie, musimy obsadzić dziesiątki tysięcy hektarów gruntów ornych w naszym województwie. Jeśli do tego dodamy, że jesienią ub. roku nie wykonaliśmy w pełni orok zimowych — to zrozumiałe, jak wielkie i odpowiedzialne zadania stają w nadchodzącej akcji siewnej przed rolnictwem, a zwłaszcza przed POM.

Dzięki wyjątkowej pracy załóg wszystkich POM naszego województwa zameldowały w ub. miesiącu o gotowości narzędzi rolniczych, a 6 z nich zakończyły także remonty ciągników. Ale remonty — remontom nierówne. Totem w tych dniach wspólnie z głównym inżynierem WZ POM, tow. Wołasiem, odwiedziłem kilka POM, aby przekonać się o jakości wykonanych remontów.

Daszyna

POM w Daszynie w dniu 26 ub. miesiąca zameldował o pełnej gotowości sprzętu technicznego do nadchodzącej akcji siewnej. Czy jednak załoga jest gotowa do wyruszenia w pole?

Na podwórzu stoją wyremontowane maszyny. Podchodzą do pierwszego z brzegu siewnika.

— Gotowe? — pytamy. — Tak jest — odpowiada mechanizatorzy. — Sprawdził się dokładnie.

Okazuje się jednak, że maszyny posiadają wiele usterek. Inż. Wołasiński pokazuje



27 lutego odbyły się w 11 republikach związkowych ZSRR wybory do rad najwyższych oraz do rad terenowych.

NA ZDJĘCIU: kompozytorzy T. Chrennikow (z lewej) i W. Krucinin składają głos w lokalu obwodu wyborczego nr 35 w Moskwie.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 56 (3308) ROK XI ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 MARCA 1955 ROKU CENA 15 GR

W obliczu forsowania układów paryskich

Komunikat z pobytu wicepremiera NRD dr L. Bolza w Warszawie

W czasie od 3 do 5 marca br. bawił w Warszawie na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiceprezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz, w celu omówienia sytuacji wytworzonej w związku z forsowaniem przez koła rządzące USA ratyfikacji układów paryskich.

Wicepremier Bolz przeprowadził wyczerpujące rozmowy z prezesem Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewiczem i ministrem Spraw Zagranicznych PRL S. Skrzyszewskim.

W dniu 5. III. wicepremier Bolz został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR, Bolesława Bierut.

W rozmowach uczestniczyli ambasador NRD w Polsce, S. Heymann.

Obie strony opierały się w rozmowach na założeniach deklaracji moskiewskiej z 2 grudnia 1954 r., stwierdzającej konieczność podjęcia przez uczestników konferencji moskiewskiej w razie ratyfikacji układów paryskich nowych, wspólnych kroków dla obrony pokojowej pracy swych narodów i nienaruszalności swych granic i terytoriów przed militarystką niemiecką.

Wicepremier Bolz stwierdził, że przywrócenie jednolitej Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych leży zarówno w interesie narodu niemieckiego, jak i w interesie narodu polskiego oraz wszystkich sąsiadujących z Niemcami narodów.

Rozwiązanie tego zadania nie daje się pogodzić z ratyfikacją układów paryskich, a w szczególności z uchwałą Bundestagu bawarskiego, która jest brzemieniem w skutki krokiem na drodze do odbudowy militarysty w Niemczech zachodnich. Deklaracja moskiewska i oświadczenie prezydów parlamentów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogłoszone w Pradze, były stanowczym ostrzeżeniem przed skutkami ratyfikacji układów paryskich, dokonywanej pod presją amerykańską.

W wyczerpujących rozmowach dano wyraz dążeniom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej do dalszego pogłębienia współpracy we wszystkich istotnych dla obu zaprzyjanych państw dziedzinach.

Ponadto przedyskutowano zagadnienia wynikające z zakończenia stanu wojny między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemcami.

Milujące pokój społeczeń-

stwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają swoją solidarność z patriotycznymi siłami wszystkich sąsiadujących z Niemcami narodów, które stawiają opór polityce remilitaryzacji.

Dalszy ciąg na str. 2.

Nowy sukces załogi ZPB im. Marchlewskiego

Załoga ZPB im. Marchlewskiego przeżyła wczoraj radosny dzień. Do zakładu nadeszła wiadomość, że na posiedzeniu sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych postanowiono przyznać Zakładowi im. Marchlewskiego za osiągnięcia uzyskane we współpracy w IV kwartale 1954 roku sztafardę przecho-dni CRZZ oraz sztafardę Zarządu Głównego Związku Włóknarzy.

Tak więc na przestrzeni ostatnich dwóch lat załoga ZPB im. Marchlewskiego już po raz drugi zdobywała te sztafardy na własność.

Zakładom przyznano również premia pieniężna w wysokości 100 tysięcy złotych, 60 proc. tej sumy przeznaczone zostanie na premie dla najlepszych pracowników, 40 proc. — na cele socjalne.

Z przyjęcia u Marszałka Rokossowskiego dla żon oficerów i podoficerów WP — aktywistek pracy społecznej



Dnia 3. III. br. minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wydał przyjęcie dla uczestniczek krajowej narady aktywistek pracy społecznej — żon oficerów i podoficerów Wojska Polskiego.

NA ZDJĘCIU: w imieniu delegacji z Łowicza Halina Grzegorzycz w ręce upominek Marszałkowi Rokossowskiemu.

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet

I Wojewódzki Zjazd Kobiet — aktywistek pracy społecznej



Fragment prezydium I Wojewódzkiego Zjazdu Kobiet.

W niedzielę, w hali sportowej w Pabianicach odbył się I Wojewódzki Zjazd Kobiet — aktywistek pracy społecznej.

Spotkały się na nim przedstawicielki kobiecego aktywu społecznego, reprezentujące zakłady pracy, spółdzielnie produkcyjne PGR i POM naszego województwa, aby podsumować swe osiągnięcia, wskazać na istniejące braki, a podzielić się doświadczeniami.

Punktualnie o godzinie 10, w trzech lokalnych teatrach odbyły się dla przybyłych kobiet naszego województwa poranki, po czym nastąpił wyjazd do Pabianic, gdzie odbyła się oficjalna część zjazdu.

Otwarcia zjazdu dokonała przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego LK, tow. Jadwiga Prawdziwowa. Wśród długotrwałych oklasków miejsca w prezydium zajmują: I sekretarz KW PZPR tow. M. Tarkówna, przewodniczący Prezydium Woj. RN, ob. Horodecki, zastępca naczelnego redaktora „Głosu Robotniczego”, tow. Wojskowska oraz zaproszeni goście.

Okolicznościowy referat wygłosił I sekretarz KW PZPR, tow. Michałina Tarkówna.

Tow. Tarkówna wspominała, że zobowiązania kobiet pracujących w przemyśle na terenie naszego województwa przyniosą państwu według dotychczasowych obliczeń ponad 2 miliony oszczędności. Między innymi kobiety ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierz podjęły zobowiązania ogólnej wartości 283 tysięcy złotych. Koło Gospodyń w Zytomiu starczyło ponad plan 20 tysięcy litrów mleka, 600 kg jaj i wyhodowało 1000 sztuk kurcząt.

Następnie delegatki z poszczególnych miast i powiatów składały meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia 8 Marca.

Niezwykle serdecznie zebrały kobiety powitały przybyłą na salę delegację kobiet Czechosłowacji. W ich imieniu zabrała głos Zuzanna Pustalowa, przekazując Polkom gorące pozdrowienia. — Tak, jak wszystkie kobiety polskie, również kobiety Czechosłowacji wzmocnią pracę walką o utrzymanie pokoju na całym świecie — powiedziała Pustalowa.

W tym momencie do stołu prezydijskiego podchodziła delegacja Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej, wciągając drogim gościom artystycznie wykonane lalki łowickie.

Następnie podany został do wiadomości tekst uchwały Rady Państwa o przyznaniu odznaczeń państwowych 21 działaczkom i aktywistkom ruchu kobiecego z terenu naszego województwa. Następuje uroczysty moment odznaczania przez przewodniczącą Prezydium Woj. RN, ob. J. Horodecką.

Na zakończenie Zjazdu postanowiono wysłać listy z pozdrowieniami do kobiet Związku Radzieckiego, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Ogólnoniemiecka konferencja robotnicza w Lipsku

5. III. zebrała się w Lipsku ogólnoniemiecka konferencja robotnicza, zwołana z inicjatywy kierownictwa Wölnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB). W konferencji wzięło udział około 2000 delegatów, w tym 750 z Niemiec zachodnich. W prezydium konferencji zasiadli wspólnie działacze związkowi Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Kulminacyjnym punktem konferencji było przemówienie pierwszego sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Waltera Ulbrichta, przyjęte entuzjastycznie przez wszystkich uczestników.

Uczestnicy konferencji uchwaliли jednomyślnie odezwę do wszystkich niemieckich robotników i związków, nawołując do ustanowienia jednolitego działania w walce przeciwko układowi paryskiemu, o zjednoczenie, demokratyzację i milujące pokój Niemcy, o referendum ludowe w całych Niemczech.

Zebrań popierają propozycję Izby Ludowej NRD — głos odesła — w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego w całych Niemczech. Wzywają oni wszystkie zachodnie — niemieckie związki zawodowe, stronnictwa demokratyczne, organizacje społeczne, parlamenty krajowe i zgromadzenia komunalne do niezłomnego podjęcia praktycznych kroków dla przeprowadzenia takiego referendum.

Chodzi o to, by wszyscy ze spili się przeciwko układowi paryskiemu i stworzyli w ten sposób niezwykłą siłę. Klasa robotnicza działająca zwarem i w jednolitej sprzeczności z wszystkimi przeciwnikami układów paryskich jest potężniejsza niż garstka wielkich kapitalistów, militarystów i proamerykańskich posłów.

Uchwalono także jednomyślnie rezolucję wzywającą do uznania projektu ogólnoniemieckiego kodeksu pracy. W depeszy do trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe zebrań napłynął proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec jako przyczynę do niepohamowanego terronu przeciwko wszystkim siłom postępu i demokracji w Niemczech zachodnich.

Nasze rezerwy w walce o obniżkę kosztów własnych

...a więc, zakładając 100-procentowe wykonanie baz, można byłoby w ciągu roku zaoszczędzić na kosztach pośrednich 643 tys. zł.

GDZIE? W JAKI SPOSÓB?

— Odpowiedź znajdziesz na str. 3 w wypowiedzi dyskusyjnej T. Zarzyckiego i T. Pepkiewicza.

Kopalnia rudy w lasach niekłańskich

W lasach niekłańskich (województwo łódzkie) powstaje nowoczesna kopalnia rudy żelaznej im. I. Majka Budowa tego nowego obiektu kopalnictwa rudy prowadzona jest w oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego, który do-

Z hokejowych mistrzostw świata

Kanada — mistrzem świata
ZSRR — mistrzem Europy
Polska — na 7 miejscu
— patrz str. 4

Z frontu walki o plan

Dobre wyniki w walce o realizację zadań produkcyjnych ostatniego roku Sześcioletki uzyskuje załoga ZPW 9 Maja, która z wielkim zapałem przystąpiła do wykonywania planów. Fakt ten najlepiej ilustrują liczby. I tak na przykład w lutym tkalnia osiągnęła 103,6 proc. wykonania planu, a przedziałnia 106 proc. Z nadwyżką realizowane są również zadania jakościowe.

Pomysł racjonalizatorski Mieczysława Jakubczyka dotyczy zwykłej wtyczki.

Tow. Jakubczyk, pracownik Zakładów Wytwarzających Wyrobów Bakaliowych, doszedł do wniosku, że wtyczki produkowane są niewłaściwie. Przy ich wyrobie zużywa się za dużo surowca, a sam produkt końcowy jest mało estetyczny. Mieczysław Jakubczyk opracował nowy sposób montażu wtyczek, który pozwala usunąć szereg zbędnych operacji i zmniejsza zużycie surowca.

Wielu pracowników ZWWB, tak jak Jakubczyk, dąży do tego, aby ulepszyć i uprościć produkcję. Nie ma też miesiąca, by nie zastosowano jakiegoś nowego pomysłu racjonalizatorskiego. Pomysły racjonalizatorskie sprawiają, że w zakładach wzrasta wydajność pracy i jej jakość. Temu też między innymi należy przypisać fakt, że załoga Zakładów Wytwarzających Wyrobów Bakaliowych plan w lutym zrealizowała w 107,3 proc.

Było to 28 lutego.

Powoli cichł stukot maszyn. Koła napędowe zwalniały, bieg, aż wreszcie stanęły.

Nie ma prądu. Robotnicy i majstrowie klną ile wlezie. Co będzie z planem? Ostatni dzień miesiąca, a tu awaria. Naczelnym inżynierem Zakładów Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych, tow. Biernacki, nie odchodzi od telefonu. Powiadomil o wypadku elektrycznie, dowiedział się, że przyczyną awarii jest uszkodzenie linii elektrycznej. Przynagla teraz elektryków.

Cztery godziny postój! Jest godzina 15. Ruszają maszyny. Jakże cenna jest teraz każda minuta.

Na drugi dzień na twarzach idących do pracy robotników maluje się niepokój: czy plan został wykonany?

Towarzysze z działu planowania obliczyli szybko wyniki. Załoga zrealizowała swoje zadania w 100 proc.

Pracownicy Zakładów Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych powzięli mocne postanowienie, że w bieżącym miesiącu będą pracowali lepiej aniżeli dotychczas. Będą pracowali rytmicznie, tak jak tkacze z zespołu Mariana Klekiewicza i przadki z zespołu Zenona Dudka.

Na pewno nie wszyscy wiedzą, że spody do butów można robić z klejonych trawek. Są one nie mniej trwałe od normalnych, a cena ich jest dużo niższa. Tego rodzaju zeliwki w ramach produkcji ubocznej wytwarzają Łódzkie Zakłady Wyrobów Skórzanych. Zakłady miesięcznie produkują ich około 500 kg.

Kierownictwo Łódzkiego Zakładów Wyrobów Skórzanych żywo interesuje się produkcją uboczną. Obok zeliwek klejonych wytwarza się tu również normalne zeliwki, feli i pasy pędne.

Podstawowa produkcja zakładów, to gotące tkaniny. Do niedawna poważny kłopot sprawiało nitowanie goty — praca ta wykonywana była ręcznie. Obecnie odbywa się już ona mechanicznie. Prototypy maszyn do nitowania skonstruowali trzej mechanicy — Jan Miller, Henryk Cybulski i Józef Araszewski.

W tym momencie do stołu prezydijskiego podchodziła delegacja Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej, wciągając drogim gościom artystycznie wykonane lalki łowickie.

Następnie podany został do wiadomości tekst uchwały Rady Państwa o przyznaniu odznaczeń państwowych 21 działaczkom i aktywistkom ruchu kobiecego z terenu naszego województwa. Następuje uroczysty moment odznaczania przez przewodniczącą Prezydium Woj. RN, ob. J. Horodecką.

Na zakończenie Zjazdu postanowiono wysłać listy z pozdrowieniami do kobiet Związku Radzieckiego, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej.

W godzinach przedpołudniowych gromadziły się w sali publicznej: Tania Achot (Iran), Rita Arjava (Finlandia), Władimir Askanazi (ZSRR) oraz Georgi Banhami (Węgry).

W godzinach popołudniowych wystąpił serdecznie oklaskiwany Sławomir Browe (Bułgaria), Eml Beker (Bułgaria) oraz Monique Duphil (Francja) — na miejsce niedysponowanego Andrzeja Czajkowskiego (Polska), który wystąpił w ostatnim terminie.



W dniu 5 marca 1955 r. uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina zwinęli Złazową Woię. NA ZDJĘCIU: grupa uczestników Konkursu przed domem rodzinnym Fryderyka Chopina.

Rozpoczął się II etap Konkursu

WARSZAWA, 6. 3.

W niedzielę, 6. III, przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozpoczął się II etap V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W godzinach przedpołudniowych gromadziły się w sali publicznej: Tania Achot (Iran), Rita Arjava (Finlandia), Władimir Askanazi (ZSRR) oraz Georgi Banhami (Węgry).

W godzinach popołudniowych wystąpił serdecznie oklaskiwany Sławomir Browe (Bułgaria), Eml Beker (Bułgaria) oraz Monique Duphil (Francja) — na miejsce niedysponowanego Andrzeja Czajkowskiego (Polska), który wystąpił w ostatnim terminie.

Komunikat z pobytu wicepremiera Bolza w Warszawie

Dokończenie 1 ze str.

Niemiec zachodnich, zagrażającej pokojowi Europy. Minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz stwierdził z uczuciem głębokiej wdzięczności, że wszystkie

wysilki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do pokojowego zjednoczenia Niemiec, jak również walka patriotycznych sił całego narodu niemieckiego, są w całej pełni popierane przez Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Rozmowy toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia i szczerze przyjaźni.

* *

Komunikat z pobytu w Warszawie wicepremiera Rady Ministrów i ministra Spraw Zagranicznych NRD — dra Lothara Bolza, stwierdza, że przedmiotem rozmów, jakie odbyły się w dniach 3-5 marca, były sprawy związane z polityką europejską. Amerykańskie wysiłki zmierzające do przeforsowania ratyfikacji układów paryskich w parlamentach zachodnio-europejskich są czynnie śledzone przez narody europejskie, zwłaszcza przez sąsiadów Niemiec. I gdy dąży politycy z Waszyngtonu, Paryża i Londynu znów stawiają w Niemczech zachodnich na odwiecznych i militarystycznych niemieckich, gdy znów jak przed 20 przeszło laty czynią wysiłki, aby wskazać zagrażającą pokojowi i bezpieczeństwu narodów Wehrmacht, to narody muszą w porę przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do wydarzeń, których początkiem był nasz tragiczny wrześni.

Zasady zapewnienia bezpieczeństwa narodów były opracowane na konferencji moskiewskiej. Państwa biorące udział w tej konferencji ostrzegły wskazywaniem hitlerowskiego Wehrmachtu, o świadczeniu, że „w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowanie są przeciwni wszelkim środkom w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowodzenia, jak również inne środki, niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować netykalność swych granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją”.

Dla nas, Polaków, których kraj — wskutek zbrodniczej polityki rządów sanacyjnych — stał się pierwszym pobożnym kręgiem wojny światowej, krzepiąca jest świadomość, że jesteśmy w wielkim, liczącym ponad 900 milionów ludzi, obozie, że potęga tego obozu — przede wszystkim niemożna siła Związku Radzieckiego — paraliżuje skutecznie amerykańsko-adenauerowski spisek przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

Jest dla nas wszystkich krzepiąca świadomość, że w walce przeciwko odwetowcom zachodnio-niemieckim mamy sojusznika w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w milionach Niemców, którzy coraz lepiej rozumieją, że odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu i groźba wojny godzi równie niebezpiecznie w sam naród niemiecki.

Serdecznie przyjmowaliśmy w Warszawie wicepremiera Bolza, jako przyjaciela Polski, jako przedstawiciela rządu NRD, który uznał granicę na Odrze i Nysie za nieodwracalną granicę pokoju i przyjaźni.

Przybiera na sile kampania zbierania podpisów pod apelem SRP

PRAGA, 6. 2.

Od 28 lutego do 5 marca apel wiedeński Biura Światowej Rady Pokoju podpisywało w Czechosłowacji 2.194.464 osób.

Kampania zbierania podpisów jest w pełnym toku we wszystkich obwodach Republiki Czechosłowackiej.

☆☆☆

W Finlandii rozwija się kampania zbierania podpisów pod wiedeńskim apelem Biura Światowej Rady Pokoju. Prasa demokratyczna podaje, że m. in. w prowincji Varsinais-Suoma zebrano dotychczas 20 tysięcy podpisów.

Sygnalizujemy o niedociągnięciach w POM

Dokończenie ze str. 1

wniku zauważyliśmy słabo przemyślane przyrządy wyświeślane do koszyków. Przy trzecim — dwa wsporniki, podtrzymujące redlice, były skrzyżowane. Przy czwartym — redlice rozstawione nierównomiernie itd.

Również gotowość pługów pozostawia wiele do życzenia. Przy jednym krzywo ustawionym na szlupie i pług odbijający w kierunku zewnętrzny podczas orki będzie miał tendencję do wypychania pług z roli. U innych pługów lemiesz nie leżą w jednej płaszczyźnie, sprężyny przy mechanizmach drabinek wydwigowych są słabo zaczerpnięte itp. Niesumienne były również kontrolerzy, kwalifikujący takie maszyny do eksploatacji.

Ala na remontach, chociażby najsolidniejszych, nie kończy się sprawa maszyn. Tylko ten ośrodek maszynowy może być uważany za gotowy do akcji, który nie tylko wyremontował posiadane maszyny, ale i zapewnił im pracę. A czy w Daszynie warunek ten spełniono?

Na 616 ha, które obsługuje spółdzielca z pow. łęczyckiego, POM zasieje zaledwie 20 ha i tyle samo u chłopów gospodarujących indywidualnie. Starszy agronom, tow. Śledź, jak sam twierdzi, nie widzi możliwości zawarcia więcej umów.

Świadczy to, że agronomi rejonowi i cały aktyw POM-owski w Daszynie — za mało pracowali z zarządami i organizacjami partyjnymi w spółdzielniach produkcyjnych. Za mało wyjaśniali im znaczenie maszynowej uprawy ziemi.

Debowa Góra

POM-owcy w Debowej Górze spłali się lepiej. Na 400 ha, przeznaczonych pod zasiew wiosenne w skłerniewskich spółdzielniach, obsieją własnymi maszynami 318 ha. Należy im się za to uznać.

Podobnie jak do spółdzielni produkcyjnych, pomocy z Debowej Góry powinni dotrzeć ze słowami prawdy o wyższości mechanicznej uprawy roli także i do chłopów gospodarujących indywidualnie, do komitetów założycielskich, do zespołów uprawowych i zawrzeć z nimi umowy na pracę maszynową. Trzeba to uczynić jak najszybciej.

Bedno

Na dziedzińcu stoi ponad 40 wyremontowanych i pomalowanych na jednokolorowo — jaśniezielony kolor — ciągników. Ale co z tego — powiada starszy mechanik tow. Wolny. — Tyle pracy, starań i trudu włożyliśmy, aby wyremontować je na czas i dziś... zanosi się na to, że nie będą miały co robić. Na 1.311 ha, które mają obsiać wiosną kutowskie spółdzielnie, POM obsieje tylko 65 ha.

Niemal codziennie domagam się u agronomów większej ilości umów na pracę maszynową — powiada mechanik Wolny, ale nie z tego nie wychodzi.

Czyżby agronomi nie zdawali sobie sprawy z tego, jakie następstwa pociągnie za sobą ich nierobowość?

Kutnowskie spółdzielnie produkcyjne dysponują tylko 24 siewnikami. Gdyby pracowały one bez przerwy, przechodząc

Pogłębia się przepaść pomiędzy koalicją Adenauera a narodem niemieckim

Sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) opublikował następującą treść oświadczenia:

Sekretariat kierownictwa KPD wita z radością propozycję Izby Ludowej NRD w sprawie przeprowadzenia w całym Niemczech referendum ludowego, w którym naród niemiecki ma odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteście za pokojowym zjednoczeniem Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich w roku 1955 i czy aprobujecie Manifest Niemiecki uchwalony w katedrze frankfurckiej Paulskirche, czy też jesteście za paryskimi układami wojennymi”. Uchwale Bundestagu z dnia 27 lutego jest sprzeczną z wolą zdecydowanej większości naszego narodu. Jasne się

stało, że w Niemczech zachodnich istnieje konflikt między narodem a parlamentem. Podjęcie decyzji w sprawie układów paryskich, tak ważną dla naszego narodu, Bundestag nie kierował się jego wolą i interesami. Referendum ludowe powinno pokazać całemu światu, jaką drogą postanawia kroczyć naród niemiecki — drogą pokojowego zjednoczenia, czy też paryskich układów wojennych. Propozycja Izby Ludowej NRD przewidując, że referendum zorganizowane zostanie w ten sposób, iż zarówno w Republice Federalnej, jak i w NRD zagwarantowana będzie w pełni możliwość wyrażania prawdziwej woli narodu. Izba Ludowa wyraża przy tym zgodę na ewentualną międzynarodową kontrolę nad referendum i gotowa jest zbadać wszelkie kontropropozycje. Żalujemy, że przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) — Ollenauer wyprzedził się przeciwko przyjęciu tych propozycji, jakkolwiek Manifest Niemiecki również przez niego podpisany, ma być podstawą zorganizowania referendum. Jesteśmy przekonani, że wszyscy socjaldemokraci i robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi udzieliłi mimo to całkowitego poparcia propozycji Izby Ludowej. Sekretariat kierownictwa KPD uważa za konieczne jak najszersze rozpowszechnienie i przedyskutowanie proklamacji Izby Ludowej i przemówienia premiera NRD Otto Grotewohla we wszystkich domach, zakładach pracy i organizacjach społecznych. Dołączmy wszelkich starą, aby naród niemiecki uzyskał możliwość zdecydowania o swoich losach jako najwyższa instancja.

☆☆☆

W Bonn odbyło się posiedzenie kierownictwa SPD, na którym przemawiał przewodniczący tej partii Ollenauer. Stwierdził on, że „sprawa zjednoczenia Niemiec w warunkach pokoju i wolności powinna mieć pierwszeństwo przed remilitaryzacją Niemiec zachodnich i ich włączeniem do zachodniego sojuszu wojskowego”. SPD organizowała będzie nadal — oświadczył Ollenauer —

uer — więcej przeciwko realizacji układów paryskich. Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że mimo ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag, większość społeczeństwa odrzuca te układy.

Ollenauer odrzucił jednak propozycję Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckiego referendum ludowego na podstawie Manifestu Niemieckiego.

Narada aktywu PGR

Dokończenie ze str. 1

kiewicz. Na tle analizy osiągnięć i braków w PGR w roku 1954 szczegółowo omówił on zadania państwowych gospodarstw rolnych w r. 1955, kładąc szczególny nacisk na sprawną, szybką i na wysokim poziomie przeprowadzenie siewów wiosennych.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której udział wzięło 15 osób.

Dyskusję podsumował i zaświeca prezesa Rady Ministrów. Zenon Nowak, wskazując, że dla wykonania zadań PGR w br. konieczne jest przede wszystkim wydobycie najprostszymi rezerw, nie wymagających nawet dodatkowych nakładów środków, a które w rezultacie dać mogą setki tysięcy ton zboża, tysiące ton mięsa.

Tow. Nowak wskazał, że choć zadania są bez wątpienia trudne — są one jednak realne, pod warunkiem wywołania inicjatyw pracowników i odwołania się do gospodarności załóg, pod warunkiem dokonania zmiany, w myśl wytycznych III Plenum KC PZPR, stylu pracy w PGR od minimalistycznego poczynań, a na gospodarstwie kończąc, pod warunkiem wreszcie, że troska o człowieka, o najlepszych ludzi przestanie być w PGR frazesem, stanie się sprawą codziennej działalności.

NASZA SAMOKRYTYKA

Jan Roszkiewicz

I sekretarz KP PZPR w Rawie Mazowieckiej

po budowy spółdzielni produkcyjnych. W roku 1954 chłopcy zorganizowali u nas załadowanie 10 nowych gospodarstw zespółowych.

Ten zły stan rzeczy wymaga dla jego przeciwwyważenia niezwłocznych natchnień wszystkich naszych sił — sił partii w pierwszym rzędzie. Zabrałem głos w dyskusji na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego partii. Krytyce poddałem pracę Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, krytykowałem instytucje i przedsiębiorstwa na szczeblu wojewódzkim, których niewłaściwe stosunki do potrzeb naszego powiatu przyczyniły się m. in. do powstania w Rawie Mazowieckiej tej złej sytuacji. W swoim wystąpieniu na plenium KW wskazywałem również na brak i słabość pracy poszczególnych wydziałów Komitetu Wojewódzkiego partii. W wystąpieniu swym jednak nie uwzględniłem rzeczy, które najbardziej niepokoją: stosunku niewłaściwego do potrzeb naszego powiatu przychodzącego do działalności, w rzeczy samej decydującej o wykonaniu wszystkich zadań politycznych i gospodarczych i która warunkuje pogłębienie więzi z masami pracującymi a co za tym idzie — zwiększenie ich produktywności i politycznej aktywności.

W tym sensie artykuł ten jest uzupełnieniem mego wystąpienia na plenium KW.

Jasne, że za sytuacją w powiecie rawsko-mazowieckim nie jest czymś, co zjawiało się nagle, a wprost przeciwnie, jest długim procesem, który w wyniku nieprzezwidywanego mu — stopniowo narastał, by obecnie w sposób tak wyraźny się uwidocznić.

Gdzie szukać źródeł zła?

Wyjdzie się, że źródłem zła są u nas poważne braki i słabości, występujące w metodach naszej pracy partyjnej. Te braki powodują, że bardzo często pozostajemy w tyle za zadaniami politycznymi i

gospodarczymi. Te braki hamują nasz marsz naprzód, powodują, że nasza więź z masami jest niedostateczna, że nie umiemy w pełni mobilizować mas do walki o realizację zadań, jakie postawił przed nami II Zjazd.

Chcę mówić o elementach burkrotyzmu w pracy partyjnej, o niesystematycznym przestrzeganiu w codziennej pracy leninowskich norm życia partyjnego.

W artykule poruszę dwie sprawy. Sprawę demokracji w partii i sprawę kolegaństwa.

Demokracja wewnątrz partijną — podstawowa zasada pracy partyjnej

Istotą leninowskich zasad życia partyjnego jest stale rozwijająca się demokracja w partii. Własnie demokracja wewnątrzpartyjna w decydujący mierze stanowi o sile, al'włosci i zdolności mobilizacyjnej szeregów partyjnych. By jednak demokracja wewnątrzpartyjna służyła w pełni sprawie aktywizacji i wzrostu świadomości członków partii — musi ona być zasadą stałą, nielegionowa na czołach, musi obowiązywać nie tylko w czasie zebrań wyborczych czy konferencji, lecz stała, ciągła, w codziennej pracy organizacji partyjnej. Tylko wtedy będąc demokracją swą organizacja. Tylko wtedy będzie ona żyjącym źródłem aktywności wszystkich członków partii.

Jak stosowane są zasady demokracji wewnątrzpartyjnej w codziennym życiu i pracy rawsko-mazowieckiej organizacji?

Powiem od razu: sprawy te przedstawiają się u nas bardzo źle. Nie przestrzegają się zasad demokracji wewnątrzpartyjnej w codziennej pracy. Mało tego. Są one również często naruszane w czasie zebrań partyjnych.

Chciałbym wskazać na dwa charakterystyczne przykłady.

Sekretarzem gromadzkiej organizacji partyjnej w Kaleniu był tow. Świec. Stosował on bardzo „surowe” metody pracy. Tak to mówią chłopcy: „Bral ludzi za kark”. Komendowniem paraliżował aktywność organizacji partyjnej. Niemal wszelkie wolne krytyki. Kiedy w styczniu, w czasie zebrań wyborczych, łowarysta Gwizdowski i Kasper wystąpili z krytyką sekretarza, kiedy zarzucili mu dwulicowość i wstawiali na jego powołanie z ministrów kulekomi, kiedy mówili, że jest karciakiem i czepiał się w urzędniczej partyjnej — Świec ośmielił się odebrać im głos. Świec domaskowywał na tym właśnie zebraniu partyjnym. Pewnie nie, że organizacja wyciągnie z tego niekorzystne konsekwencje partyjne. Nie zmienia to jednak faktu, że przez długi

czas „kark” i kark”! Świec — używając słów towarzysza z Kalenia — swoim postępowaniem wyrażał sprawę poważną: szkodliwą. Zamiast wywołania — jako metoda pracy, nieparzysty stosunek do krytyki i samokrytyki, lekceważenie propozycji członków partii, niewiedza ich potrzeb i potrzeb — wywołało to powstanie, że gromadzka organizacja partyjna w Kaleniu cechowała się biernością, że zabrakło organizacji członków, że brakowało im inicjatywy, że organizacja nie spełniała roli kierowniczej politycznej gromady.

Ten stan rzeczy leży u podstaw sytuacji, jaka wytworzyła się w Kaleniu. Nie gdzie indziej, a właśnie w bezwzględności organizacji partyjnej szukać należy przyczyn trudności w skupie sił i pracy. Słabość więzi z chłopami, bierność, odwołanie się do organizacji masowych, w szczególności do ZMP i Kola Gospożni Wiejskich, brak lokalnych prac polityczno-wyświeślowych, to właśnie skutki uboczne tego stanu rzeczy. I mimo tego, że w Kaleniu istnieją wyjątkowo sprzyjające warunki do zorganizowania kolektywnej gospodarki (duża ilość białej) — gospodarstwo takie nie powstało.

Trzeba powiedzieć coś prawdy. Milijony signy, że w Kaleniu dzieło się nie, ale nie reagowaliśmy na to. W ogóle — rzadko reagowaliśmy w gromadzie, rzadko reagowaliśmy w organizacji partyjnej i w organizacjach masowych. Nie krytykowaliśmy, nie ostrzegaliśmy. Mi braliśmy ich, co sądzą o pracy organizacji partyjnej, jak oceniali „działalność” Świec.

Dziś w Kaleniu jest już lepiej. Szeroko obowiązują krytyka i samokrytyka. Powiadaliśmy towarzyszom z kalenijskiej organizacji partyjnej, na czym polegały nasze — Komitetu Powiatowego — błędy. W organizacji partyjnej nie przelewno, lekko powiśle światło powiem. Zaczęliśmy się kontaktować z chłopami pracującymi, zbliżyła się ona do chłopów. Do partii w Kaleniu przysłało kilka kandydatów. Coraz skuteczniejsza organizacja partyjna jako metoda pracy stosuje metody praktyczne, metody polityczne oddziaływania.

Sądzić należy, że potężnym w Kaleniu pogłębił jeszcze ten proces aktywizacji członków partii, że organizacja partyjna będzie tam coraz lepiej spełniać rolę ideową kierowniczą i przywrócić chłopów w walce o spójność przywrócić jej obywatelskie obowiązki wobec państwa.

Wskazać na jeszcze jeden charakterystyczny przykład. W gromadzie Szadkierz, w wsi Bobrowie, prawie od roku istniała liczna, bo licząca 14 towarzyszy, grupa kandydatów. Przez prawie cały rok nikt z Komitetu Powiatowego nie zabrał do Bobrowa. Nie interesowaliśmy się istniejącą tam grupą kandydatów. Przez rok w Bobrowie nie odbyło się ani jedno zebranie partyjne. Na tym polegała rola i istota organizacji partyjnej w Bobrowie „nie istniała”. Również nie zabrała do gromady Szadkierz była jedna z najgłośniejszych gromad, jeśli chodzi o realizację obywatelskich obowiązków. Kalicy w gromadzie wyświeślowali biedotę, pomoc sąleśnika istniała tylko na papierze.

Kilka miesięcy temu w Komisie Powiatowej w Kaleniu był tow. Świec. Stosował on bardzo „surowe” metody pracy. Tak to mówią chłopcy: „Bral ludzi za kark”. Komendowniem paraliżował aktywność organizacji partyjnej. Niemal wszelkie wolne krytyki. Kiedy w styczniu, w czasie zebrań wyborczych, łowarysta Gwizdowski i Kasper wystąpili z krytyką sekretarza, kiedy zarzucili mu dwulicowość i wstawiali na jego powołanie z ministrów kulekomi, kiedy mówili, że jest karciakiem i czepiał się w urzędniczej partyjnej — Świec ośmielił się odebrać im głos. Świec domaskowywał na tym właśnie zebraniu partyjnym. Pewnie nie, że organizacja wyciągnie z tego niekorzystne konsekwencje partyjne. Nie zmienia to jednak faktu, że przez długi

Drugi etap

Czwartego marca 1955 roku w jednym z salonów Filharmonii Narodowej w Warszawie profesor Zbigniew Drzewiecki wypowiedział następujące słowa: „W imieniu jury V Konkursu Chopinowskiego mam zaszczyt ogłosić wyniki konkursowego etapu Konkursu”.

Po tym zdaniu, powtórzonym przez trzech tłumaczy, zaczęły padać nazwiska kandydatów drugiego etapu. Przewodniczącym konkursowego jury, profesor Drzewiecki, wygłaszał je w porządku alfabetycznym:

„Achoł Tania — Iran. Arjauna Ritna — Finlandia. Aszkani Wladimir — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich...”

Odczytywanie listy 41 nazwisk trwało długo. Były to chwile niecierpkiego napięcia. Nawet ludzie na pozór nie zainteresowani bezpośrednio sprawami Konkursu nie potrafili mu się oprzeć. Oto wyjaśniali się pierwsze fakty długiej i bogatej konkursowej historii. Dokonywały się pierwsze zwycięstwa — a zarazem chwile te niosły innym znów ludziom gorzki smak niepowodzenia. Konkurs osiągnął swą pierwszą kulminację. Spotykaliśmy rozjaśnione blaskiem żarliwej radości spojrzenia kandydatów II etapu — unikaliśmy wzroku tych, których nazwisk nie usłyszyano. Wprawdzie potęganie najsłabszych — to żelazne prawo każdego konkursu. Wpłynęło jednak na też swoje żelazne prawo i kandydatów — nawet o chwilał przeciwni czy zakłopotani, które budziły niektóre nieudane występy eliminacyjne.

Ważniejsza jednak jest sprawa tych, którzy odnieśli pierwsze zwycięstwo. Ale czy słowo „zwycięstwo” nie jest tu sformułowaniem przedczesnym i przesadnym? Na pewno nie. Na pewno nie, z tej prostej przyczyny, że przy ogólnym poziomie V Konkursu Chopinowskiego już nawet przejście do drugiego etapu daje bardzo wysoką rangę artystyczną.

Sprawa owego wysokiego poziomu jest pierwszą cechą V Konkursu, która nasuwa się w sposób absolutnie nieodparto zarówno słuchaczom, jak krytykom czy wreszcie najbardziej kompetentnym opiniodawcom — czyli jurorom. Każdy dzień przebiegał niosł spotkanie z doręczką sztuką pianistyczną, choć wielu z koncertantów nie osiągnęło jeszcze 20 roku życia, a bardzo niewiele liczy sobie więcej niż 25 lat.

Daleko jeszcze do pełnych ocen, dokładnych charakterystyk. Ale odczuwamy, że finał Konkursu przyniesie nam muzuśną dyskusję mistrzów. Te perspektywy, które już pierwszy etap obiera, na przyszłość światowej chopinistyki są po prostu zadziwiające — są bez precedensu.

Warto tu jeszcze wspomnieć o jednym, bardzo charakterystycznym szczegółie — jest to sprawa udziału przedstawicieli odległych kultur i dalekich krajów — przedstawicieli narodów azjatyckich. Pierwszy w historii konkursów zawiolił tak licznie — co więcej: po raz pierwszy w rodnym mieście Chopina „ich Chopin” przekonywał, porwał i wzruszał swą... chopinowską prawdą.

Cóż dalej? Ono podwyższające poziomu Konkursu, ono potężnienie się jego „mapy geograficznej” mówi jeszcze niewiele. Ale Konkurs zakończył dopiero pierwszą rundę — i — szczegółowo charakterystyki nie miałoby tu jeszcze żadnego sensu. Drugi etap może przynieść sporo niespodzianek — będzie on właściwie najbardziej interesującym i dramatycznym jego okresem.

W tej chwili można oprzeć się tylko na najbardziej wyrazistych faktach. Na przykład zastanowił się nad tym, że tylko dwie ekipy w całości przystąpiły do drugiego etapu: polska i radziecka. Czy świadczą o to jakiejś wyjątkowej przewadze owych „szkół”, o ich dobrych prognozach na przyszłość?

Sadze, że nie można w ten sposób stawiać sprawy. Wydaje mi się po prostu, że przedkonkursowe eliminacje przeprowadzono w Polsce i Związku Radzieckim z większą niż gdzie indziej surowością. Jeśli zaś chodzi o przyszłą dyskusję finałową mistrzów — to o udziale w niej zdecydowały dopiero historia najbliższych tygodni. Każda reprezentowana w Konkursie narodowość ma swych świetnych pianistów, dojrzałe — ubrów metrykiem — talenty, talenty o porównywalnej sile, o niezwykłej poetyckości wzruszeń lirycznych.

To jest cała prawda, na jaką można się w tej chwili zdobyć. Resztę dopowie sama muzyka — słuchający jej głosu. Będą to na pewno spotkania godne najgłośniejszych wzruszeń — godne imienia Kompozytora.

JERZY BROSKIEWICZ

Przygotowania do międzynarodowego dnia walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zach.

WIEN, 6. 3.

Jak wiadomo, Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwala robotników Europy do obchodu 10 marca br. jako dnia międzynarodowej walki przeciw układom paryskim i wskazaniu militarnemu niemieckiemu. W dniu tym robotnicy całej Europy zmanifestują międzynarodową solidarność klasy robotniczej z robotnikami niemieckimi.

Przeciwko uciskowi kolonialnemu

W Kenii strajkuje 10 tys. robotników murzyńskich

LONDYN, 6. 3.

Z Kenii donoszą: Port Mombasa jest całkowicie sparaliżowany. 10 tys. robotników murzyńskich rozpoczęło strajk. Żądają oni poprawy warunków bytu i protestują przeciwko uciskowi kolonialnemu. Ulice Mombasy patrolują silne oddziały policji. Wczoraj dnia 4 bm. strajkujący zorganizowali wiec. Próbowal na nim przemawiać sekretarz „połtego” związku zawodowego dokerów, niejaki Jacob. Ponieważ wzwał on strajkujących do rozpoczęcia pracy, został pobity i wyrzucony z wiecu. Drugiego „działacza związkowego” — sekretarza generalnego Federacji Związków Zawodowych Kenii od policja uchroniła eskortą.

Apel SFZZ znalazł szeroki odzew wśród mas robotniczych Europy. Robotnicy wszystkich państw europejskich przygotowują się do akcji.

W Niemczech robotnicy w dniu 10 marca dadzą wyraz swej solidarności z innymi narodami walczącymi o zagrozenie drogi militarnizacji niemieckim — przede wszystkim przez wymianę delegacji robotniczych między Niemiec Republiką Demokratyczną a Republiką Związkową, jak również taką samą wymianę delegacji z robotnikami państw położonych na zachód i na zachód od Niemiec.

We Francji trwała przygotowania do jednolitościowych wieców i zebrani na dzień 10 marca.

W Wielkiej Brytanii trwała przygotowania do masowych wieców protestacyjnych przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz stosowaniu broni atomowej. Liczne organizacje związkowe i setki tysięcy robotników postanowiły wziąć w nich udział.

Poza wymienionymi krajami międzynarodowy dzień walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich będzie obchodzony 10 marca br. w Holandii, Szwecji, Luksemburgu, Norwegii, Austrii i na Cyprze.

encji 219-42, dziół m'iejski 250-42, dziół e
Przeznaczenie miesieczne wynosi 250-42
D-4-42